

Jerzy GÓRECKI<sup>1</sup>  
Edyta SERMET<sup>1</sup>

## TRADYCJE GÓRNICZEJ KARCZMY PIWNEJ

Karczmy piwne wywodzą się z tradycji spotkań gwarków w najstarszych uczelniach górniczych Europy (XVIII–XIX w.). „Pochód lisów” i „skok przez skórę” otwierają zazwyczaj nieoficjalną, biesiadną część zebrań przy kuflu piwa. Obrzędowość górnicza w Polsce była kształtowana w XX w. głównie w krakowskiej AGH i przez jej absolwentów zatrudnionych w górnictwie.

W artykule opisano zasady prowadzenia karczm piwnych w okresie obchodów „barbórki”. Omówiono też kolekcjonerskie znaczenie kufli, jakie każdy gwarek wnosi z kolejnych spotkań.

### 1. Coś na początek

Zebrań gwarków jest znakomitą formą kontynuacji zwyczajów i obrzędów, jakim górnicy pozostają wierni od stuleci. Tradycja „karczmy piwnej”, spotkania po znoej pracy w „podziemnym, czarnym świecie”, wiąże się przede wszystkim z obchodami święta patronki górników – św. Barbary. Uroczystość gwarecka rozpoczyna się „pochodem lisów” i „skokiem przez skórę” z udziałem młodych adeptów sztuki górniczej. Później przychodzi pora na nieskrępowany i często bardzo frywolny dialog, kraszony ciętym dowcipem i pieśnią lubianą przez wszystkich – a całość odbywa się w atmosferze braterskiej równości, choć z zachowaniem należytego szacunku dla wieku i zasług „starych strzech”.

Forma tego niefrasobliwego spotkania pozostaje z dawien dawna dowodem, jak dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana była zawsze społeczność górnicza. Coraz częstsze odchodzenie od kanonu historycznych obrzędów „barbórkowych” bywa przejawem niepotrzebnej komercjalizacji, psującej tradycję. Tradycja tylko wtedy spełnia swą rolę, gdy jest wiecznie żywa.

Górnicy stan uległ głębokim przemianom historycznym. W górnictwie pracują dziś także kobiety; są świetnymi geologami górniczymi i mierniczymi górniczymi,

---

<sup>1</sup> AGH, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 30  
e-mail: eszwed@geol.agh.edu.pl; gorecki@geol.agh.edu.pl

górnikami pracującymi np. w sferze projektowania i organizacji pracy kopalń, zwłaszcza odkrywkowych. Ale obecność kobiet, tj. „gwarków ułomnych” na klasycznej „karczmie piwnej” jest jednak odstępstwem od tradycji. Godnym uwagi rozwinięciem zwyczaju spotkania przy kuflu wydaje się aktualnie nowy zwyczaj „combru babskiego”, gdzie z kolei obecność mężczyzn powinna być wykluczona. Oczywiście uczestnicy tradycyjnej „karczmy” i uczestniczki „combru” mogą się spotkać – jeśli imprezy te odbywają się blisko i w tym samym czasie – po ogłoszeniu tzw. „anarchii piwnej”.

Nie nazywajmy nigdy „karczmą”, z całym jej historycznym scenariuszem, „barbórkowego” obiadu górniczego lub górniczej biesiady, choć i takie formy świętowania (zwłaszcza w górnictwie skalnym) są ze wszech miar pozytywne dla górniczej społeczności. A już częste używanie zwulgaryzowanego terminu „knajpa piwna” stanowi całkowite zaprzeczenie formy i treści zwyczaju tych spotkań.

## **2. „Prowadź górniczą brać naszą szarą – święta Barbaro”**

Święta Barbara (285–306?) należy do najbardziej czczonych świętych chrześcijańskich. Zginęła śmiercią męczeńską z rąk swego ojca, nie wyrzekając się wiary. Jej kult rozprzestrzenił się szybko, zwłaszcza wśród ludzi wielu trudnych zawodów narażonych na nagłą i niespodziewaną śmierć. W średniowieczu należała do 14 świętych orędowników sprawujących opiekę nad światem. Patronką górników została prawdopodobnie w XIII lub XIV w., pierwotnie na ziemiach czeskich (kopalnia srebra w Kutnej Horze). W XVII i XVIII w. obrali ją za patronkę w godzinę śmierci również górnicy polscy. Z 1646 roku pochodzi słynna figura św. Barbary w kościele na kieleckiej Karczówce, wykuta z jednej bryły galeny, a z roku 1689 – rzeźba zachowana w kopalni soli w Wieliczce. Kościoły i kaplice pod jej wezwaniem znajdują się w wielu miastach górniczych, a jej wizerunki spotyka się w cechowniach kopalń i na uczelniach górniczych (np. sześciometrowy posąg na dachu budynku głównego AGH i witraż w holu głównym).

Od połowy XVIII w. tradycyjne święto „barbórki” obchodzone jest w kopalniach na ziemiach polskich w dniu św. Barbary (4 grudnia). Pierwsze obchody „barbórkowe” miały miejsce w okręgu wydobywania rud ołowiu-srebrowych w Tarnowskich Górach. Nieco później narodziła się tradycja świeckiej części obchodów, „cywilizująca” górnicze zwyczaje spędzania czasu przy kuflu piwa – napoju powszechnego i taniego, zastępującego nierzadko obfity posiłek.

### 3. Jak to się zaczęło?

Bez wątplenia największe zasługi w tworzeniu karczmy piwnej w wielu krajach Europy o najbardziej rozwiniętym górnictwie mieli studenci i absolwenci najstarszych uczelni górniczych Starego Kontynentu. To oni umieli najlepiej połączyć górnicze tradycje swoich przodków, tworząc niezwykłą obrzędowość przenoszona następnie do kopalń rud i soli, a później węgla. Dziś górnicze święto jest obchodzone we wszystkich kopalniach podziemnych, odkrywkowych i otworowych. Obchody tego święta w Polsce, Czechach, Niemczech, Austrii i innych krajach mają wspólne korzenie, choć polska karczma piwna jest szczególnie cennym i pielęgnowanym reliktem obyczajowości górniczej w skali całej Europy.

Pierwsza uczelnia górnicza powstała w roku 1763 w Schemnitz (dzisiejszej Bańskiej Szczażnicy na Słowacji) – ówczesnym okręgu wydobywania rud, w tym złota. Studenci pochodzili z wielu krajów monarchii austro-węgierskiej i spoza niej, więc trudno się dziwić, że ukształtowany w uczelni zwyczaj pochodu lisów, skoku przez skórę, chrztu piwnego i innych form biesiadowania pojawił się prędko w kopalniach na ziemiach polskich i czeskich, w Saksonii i w Górach Harzu, w austriackiej Styrii, w Liege (Belgia) i w innych miejscach.

Ogromną rolę w kultywowaniu tych zwyczajów odegrały następne uczelnie kształcące górników: Freiberg (1769), Petersburg (1773), paryska École des Mines (1783), Clausthal (1810), Leoben (1849), Przybram (1869) i krakowska Akademia Górnicza (1919).

Polska obrzędowość górnicza zawdzięcza najwięcej studentom skupionym wokół stowarzyszenia pod nazwą Czytelnia Polska Akademików Górniczych w Leoben, powstałego tam w roku 1878. Czytelnia mieściła się w wielkiej chacie krytej strzechą, przypominającej domy na ziemiach polskich rozdartych wówczas rozbiorami. To z tamtych czasów pochodzi określenie „starej strzechy” – doświadczonego absolwenta uczelni górniczej. Kuratorem Czytelni był Leon Syroczyński późniejszy współzałożyciel i jeden z pierwszych doktorów honoris causa Akademii Górniczej w Krakowie.

Studenci polscy w Leoben uczestniczyli w corocznych obchodach „barbórki”. Po zmierzchu wyruszał tam pochód górniczy, na czele którego jechał konno starosta górniczy w asyście świty z pochodniami, dalej studenci, straż pod białą bronią i na końcu w powozach profesorowie uczelni. Później w sali biesiadnej (karczmie) dokonywano podsumowania minionego roku i przyjmowano młodych „lisów” („fuksów”) do górniczego stanu. Młodzi stawali na bryle rudy lub soli, albo na beczce piwnej i przeskakiwali przez skórę (łatę) – ówczesny atrybut górnika, trzymaną przez „ojców chrzestnych”. Przed skokiem odpowiadali na pytania Lisa – Majora o nazwisko, narodowość i ród (skąd pochodzą ?) oraz byli uderzani końcem szpady w lewe ramię. Ta uroczysta część kończyła się przekazaniem sztandaru uczelni i palących się pochodni młodszemu rocznikowi. Resztę wieczoru wypełniało biesiadowanie. Nowoprzyjęci do stanu górniczego – jeszcze niedawno zwani camelami (wielbłędami) – mogli od tej pory być pi-

wolejami i usługiwać starszym. Konkursy i chrzest piwem, nadawanie imion piwnych, wspólne śpiewy łączyły wszystkich obecnych gwarków (słowo „gwarek” pochodzi od niem. Gewerke – tj. każdy górnik, zarówno przedsiębiorca górniczy, przedstawiciel starszyny górniczej, jak i najzwyczajniejszy kopacz).

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 rolę Czytelni w Leoben w kultywowaniu tradycji górniczej na ziemiach polskich przejęła krakowska Akademia Górnicza (od 1949 Akademia Górniczo-Hutnicza). Do dziś najpełniejszy, historyczny scenariusz karczmy piwnej jest realizowany w AGH podczas uroczystości kończących zwykle obchody „barbórki” w polskim górnictwie. Z tradycji tej czerpią zaś najlepsze wzory absolwenci AGH zatrudnieni w największych kopalniach węgla, rud, soli itp., organizując tam świetne zebrania gwarków. Szacunek dla tradycji nie wyklucza oczywiście różnych form uatrakcyjnienia spotkań gwareckich, np. przedstawienia w humorystycznym kształcie bieżących problemów polskiego górnictwa.

#### 4. Inscenizacje karczmy piwnej

Największe zasługi w rozsławianiu idei spotkań gwarków wiążemy z nazwiskiem Profesora Witolda Żabickiego z AGH. To dzięki niemu blisko pół wieku temu górnicza obrzędowość nabrała nowej jakości. Coraz liczniejsze roczniki absolwentów krakowskiej uczelni przenosiły tradycje karczmy piwnej do swoich kopalń, korzystając z perfekcyjnie przygotowanych inscenizacji skoku przez skórę i biesiady „w prześwietnej gwareckiej kompanii”. Szczegółowe opisy tradycji górniczych w AGH znajdziemy w oczekiwanej książce Profesora Artura Bębna. Ogromnym szacunkiem w środowisku górniczym cieszyli się zawsze najwybitniejsi prezesi karczmy piwnej i kontrapunkci „tablic piwnych”. Było i jest ich wielu, a najbardziej znanym był nieżyjący już Jerzy Teodor Śliż (uczeń prof. Żabickiego). Inne znane nazwiska, to Tadeusz Szponder i Ryszard Morawa (AGH), Józef Fudali, Józef Niewdana i Wojciech Urban (olkuskie kopalnie rud cynkowo-ołowiowych), Jan Hawrysz (kopalnie rud miedzi) i profesor Marek Rogoż (Górny Śląsk). Karczma piwna ma swój scenariusz, stałe ramy programowe. Każde zebranie gwarków jest oczywiście inne, ale są elementy, bez których ani przyjmowanie młodych do górniczego stanu, ani biesiadowanie obejść się nie może. Nie traktujmy zatem poniższego tekstu jako recepty na dobrą karczmę, ale raczej jako opis klimatu gwareckich spotkań.

##### „Skok przez skórę”...

Przewodniczący zebrania gwarków mówi o znaczeniu starej górniczej tradycji i powołuje władzę „absolutną” – „Wysokie, a w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomyślne Prezydium” oraz Prezesa tegoż prezydium. Zebrani śpiewają „Wstępuj, wstępuj Prezesie mój”. Po sygnale fanfar Prezes wzywa Lisa-Majora i nakazuje przeprowadzenie „skoku przez skórę”. Do sali wchodzi przy dźwiękach marsza generalskiego poczet

sztandarowy (chorąży i dwóch górników z pochodniami). Przy wejściu kontrapunkci trzymają szpady górnicze w pozycji „na ramię broń” i salutują sztandarowi – zebrani gwarkowie stoją i śpiewają, najczęściej „Zieleni się jodła”. Orkiestra przestaje grać, wybrzmiewa pieśń i słychać tylko werble: Lis-Major wprowadza młodych „lisów” wstępujących w górniczy stan. Idą jeden za drugim z zapalonymi lampkami.

Chór recytuje:

*Idą, idą lisy z góry, lamp górniczych światła płoną.*

*Niechaj pieśń rozpoczyna chóry, niech ich przyjmie bratnie grono.*

Narrator mówi:

*Z robotniczą klasą brata trud i walka. W górę pięści!*

*Niech w kopalni pełne lata dźwigną jutro, dźwigną szczęście.*

Chór:

*Idą, idą lisy z góry ... itd.*

Narrator:

*Naprzód śmiało, niech oskardzy rąbią rudę (węgiel, sól itd.) na pokładzie.*

*Niech Wasz krok rozbrzmiewa twardy, w nowe lata niech prowadzi.*

Przy dźwiękach werbli Lis-Major kroczy z młodymi Lisami.

Chór śpiewa:

*Kto z dali idzie tam? (2x)*

*Ktoż z mrocznej dali idzie tam?*

*Hej, hej, idzie tam, ktoż z dali idzie tam?*

Lis-Major śpiewa:

*Mykita lisów mistrz (2x)*

*Mykita młodych lisów mistrz*

*Hej, hej, lisów mistrz, Lis-Major lisów mistrz*

Chór:

*I czegoż lisy chcą? (2x)*

*I czegoż młode lisy chcą?*

*Hej, hej, lisy chcą i czegoż lisy chcą?*

Lis-Major:

*W górniczy chcą wejść stan (2x)*

*W górników polskich świetny stan*

*Hej, hej, świetny stan, w górniczy chcą wejść stan.*

Brzmiały werble, a kontrapunkci zatrzymują Lisa-Majora skrzyżowanymi szpadami.

Chór:

*Czy zakon nasz im znan? (2x)*

*Górników polskich zakon znan?*

*Hej, hej, zakon znan, czy zakon nasz im znan?*

Lis-Major:

*Z żywymi naprzód iść do zorzy co ma przyjść,*

*Wytrwale w mrokach drogę kuć,*

*Hej, hej, drogę kuć, ku światłu drogę kuć.*

Chór:

*Gdy zakon nasz im znan (2x)*

*Niech wejdą wszyscy w świetny stan,*

*Hej, hej, w świetny stan, w górników polskich stan.*

Kontrapunkci przepuszczają Lisa-Majora i podchodzą z nim do beczki piwa (skrzyni, bryły rudy itp.). Przy dźwiękach werbli Lis-Major staje na beczce (fot. 1).



Fot. 1. Skok przez skórę (fot. Z. Sulima)

Fig. 1. The „Leather jump” ceremony

Do Lisa-Majora zwraca się Promotor:

*Skąd młodzi przybywacie?*

Lis-Major:

*Z dalekich stron, zza gór, zza rzek, by po długich lat mozole (np. w murach naszej szkoły, kopalni itp.) zdobyć wiedzę i prosić o przyjęcie do Waszego grona.*

Promotor:

*Kimże jesteście młodzi?*

Lis-Major:

*Jesteśmy tymi, których krok znaczy nauka, walka i praca, a których droga prowadzi w demokrację.*

Promotor:

*Czegoż sobie młodzi życzycie?*

Lis-Major:

*Po zdobyciu wstępnej wiedzy i zapoznaniu się w kopalni z ciężką pracą górnika przychodzimy do Was z prośbą,*

*Stare Strzechy, abyście nas przyjęli do świetnego stanu górniczego.*

Promotor:

*Czy przysięgacie na honor Wasz i stanu naszego,  
że będziecie stać na straży godności stanu górniczego,  
a sumiennym i ofiarnym spełnianiem obowiązków  
będziecie służyć Rzeczypospolitej i stać na straży postępu?*

Lis-Major kładzie dwa palce na pochylonym sztandarze i mówi:

*Przysięgamy, że wiernie stać będziemy na straży godności stanu górniczego,  
a po zdobyciu wiedzy staniemy karnie w szeregach polskich górników  
i przyczynimy się usilną i ofiarną pracą do utrwalenia dobrobytu naszej Ojczy-  
zny.*

Promotor:

*Wobec tego w imieniu starszej braci górniczej przyjmuję Was do naszego gro-  
na, a skokiem przez skórę i przypięciem tejsze pasuję Was na górników.*

Następuje uroczysta chwila skoku przez skórę trzymaną przez Promotora i jednego ze Starych Strzech. Lis-Major zadaje skaczącym pytania:

*Nazwisko? Narodowość? Rodem?*

i uderza przyjmowanych szpadą po lewym ramieniu.

Po skoku (po każdym werble!) skaczący ustawiają się w rzędzie. Wszyscy śpiewają hymn „Górnicy stan”, stojąc na baczność. Lis-Major i kontrapunkci salutują bronią. Do chorążego „starego” pochodzi nowy poczet sztandarowy. Brzmia werble, a chór recytuje:

*Rok najstarszy co odchodzi przy sztandarze pełni strażę,  
niech go młodym dziś przekaze, niech go młodym dziś przekaze.*

Lis-Major:

*Przekazujemy Wam koledzy sztandar (tu następuje nazwa uczelni lub kopalni)  
wraz z tradycją naszego zakładu.*

Odzywają się fanfary. Chorążowie przekazują sobie sztandar.

Lis-Major:

*Przekazujemy Wam gorące pochodnie, symbole postępu, zapалу i wiedzy.*

Asysty chorążego przekazują sobie pochodnie (fot. 2), a orkiestra – gdy milkną fanfary – zaczyna grać marsz górniczy (np. „Poszła Karolinka...”). Lis-Major i kontrapunkci po bokach, za nimi nowy poczet sztandarowy i stary poczet, a dalej nowoprzyjęte lisy w kolumnie trójkowej opuszczają miejsce uroczystości.

### **... i biesiada**

„W piwnej karczmie nam upływa czas pełen uciechy, w beczkach piwa zaś ubywa – nie próżnują strzechy”.

Biesiadę rozpoczyna Prezes. Uczestnicy biesiady są podzieleni na dwie odrębne „Tablice Piwne” – Wyższą i Niższą. Władzę nad tablicami sprawują Kontrapunkci, których powołuje i prezentuje na początku swego „biesiadnego urzędowania” Prezes.



Fot. 2. Przekazanie sztandaru górniczego (fot. Z. Sulima)

Fig. 2. Handing over of the mining standard

Prezydium powołuje ponadto Kantorów obydwu tablic – to oni odpowiadają za to, by nie milkły pieśni górnicze i by były przedmiotem rywalizacji między tablicami. Wysockie Prezydium powinno wynagradzać lub karać za dobrze lub marnie wykonaną pieśń. W śpiewach pomaga dobrze przygotowany do swej roli zespół muzyczny. Aby można się było napić piwa, musi być złożony przez kontrapunktów meldunek o gotowości tablic do rozpoczęcia biesiady i powinna być dokonana „próba piwa”. Dopiero gdy prezydium zdecyduje o przydatności piwa do spożycia, pada komenda: „*piwoleje do roboty*”. Kufle napełnia się z wielkich dzbanów (fot. 3). Zanim wszystkie zostaną napełnione, gwarkowie śpiewają. Pierwsze „*quantum*” piwa wypija się dopiero po wznieśieniu przez Prezesa toastu za pomyślność górniczego stanu. Rozpoczyna się nieustanna rywalizacja między tablicami. Pieśni przeplatane są konkursami o różnej randze i powadze. Prezydium nagradza za dobrze opowiedziany dowcip (może być sprośny, ale nie ordynarny), za najszybsze wypicie „buta piwa”, za najlepsze wykonanie pieśni. Pomysłowość autorów konkursów nie zna granic! Każdy członek Tablicy Piwnej może prosić o głos, ale nie musi go otrzymać. Prosząc o zabranie głosu, gwarek zwraca się do swego kontrapunkta słowami „*Rogo vocem pro me*” („proszę o głos dla mnie”). Kontrapunkt może, ale nie musi wnieść prośbę do Wysokiego Prezydium, które postanawia „*Habeas*” („masz, udzielam”) lub „*Non habeas*” („nie zezwalam”). Czasem zakaz zabrania głosu jest ostrzejszy: „*Non habeas. Sedeas ad magnas cupas*”, co oznacza „nie zezwalam, siedź na dużych czterech literach”. Gdy prezydium wzywa gwarka przed swe oblicze, wezwany melduje się





Fot. 3. Piwolej przy pracy (fot. J. Górecki)

Fig. 3. The beertender

obowiązkowo z kuflem. Trzeba pamiętać, że samowolne zabranie głosu lub nieprzestrzeganie innych rygorów jest surowo karane. Kary bywają różne, np. wypicie kufła wody z solą, zakucie w dyby, czasem nawet wykluczenie z zebrania. Wzruszającym momentem biesiady jest tzw. meldunek roczników. Wstają z kuflem w dłoni gwarkowie o różnym stażu pracy, wywołani pieśnią:

*„Bo kto kopie rudę (węgiel itd.) 5 (10, 20, 30, 40 itd. lat) – wstawaj, wstawaj, wstawaj... (to w kopalniach)*

albo

*Kto na 10 (20, 30, 40, 50 itd.) semestrze jest – wstawaj, wstawaj, wstawaj... (to na uczelniach górniczych).*

Oczywiście gwarkowie posilają się nie tylko piwem, ale również np. golonką (gdzie te PRL-owskie czasy deficytu, kiedy dyrektorzy kopalń lub rektorzy uczelni zwracali się do komitetów PZPR o „spowodowanie odpowiedniego przydziału golonki na okoliczność tradycyjnego spotkania gwarków”!). Po wieczery (spożyciu głównego posiłku) może być zarządzona przez Prezesa przerwa „*ad psipsiandum*” na uprzątnięcie stołów i ponowne napełnienie kufli piwem.

Wysokie Prezydium, choć jest „nieomyślne”, może być obalone. To się zdarza. Zebrani mogą zaśpiewać „*do d... z tym prezydium*”, obalić starą władzę i powołać nową (znowu „*Wstępuj, wstępuj Prezesie mój*”), ale taki „zamach” musi być dobrze zorganizowany.

zowany. Gdy nadchodzi czas rozstania, sygnalizowany stosowną pieśnią, Prezes ogłasza „anarchię piwną”. Wtedy można już bez konsekwencji zaśpiewać znowu „do d... z tym *prezydium*” i jeszcze trochę pogwarzyć przy piwie ze Starymi Strzechami.

## 5. Szklane, ceramiczne, metalowe...

... kufle są najlepszą pamiątką karczmy piwnej.

„*Oda do kufła*” (fragment)

/ ... /

*Kufłu Górniczy, w Tobie smak piwa,  
echo gwarkowych biesiad, wzruszenia,  
świadku tradycji, która wciąż żywa,  
w Tobie zamknięte karczm wspomnienia.*

*Co roku inny, choć zawsze dobrze*

*Pasujesz do poprzedników zbioru.*

*Patrzę na Ciebie serio, mądrze*

*- Tyś górniczego cząstką wyboru.*

*Każdy, kto mundur górniczy nosi  
przez los szczęśliwy kiedyś nam dan,  
w pieśni radosnej głośno prosi,  
by żył nam godnie górniczy stan,*

*Ileż to razy w karczmy porze*

*z kufłami w dłoni staliśmy wraz,*

*by zapamiętać – tylko dobrze! –*

*ten „barbórkowy” magiczny czas.*

/ ... / /Jerzy Górecki/

W każdym szanującym się zakładzie górniczym na długo przed „barbórką” dokonywany jest wybór producenta i formy kufła. Co roku kufel powinien być inny, bo powtarzanie wzorów zmartwiłoby namiętnych kolekcjonerów. Zawsze – bez względu na materiał, kształt i wielkość kufła – musi być podana data uroczystości gwareckiej (np. „Barbórka 2007”) i nazwa instytucji organizującej karczmę piwną. Niekiedy uroczystości barbórkowe wiążą się np. z jubileuszem kopalni – i to także powinno być treścią napisu, ot, taka „historia kufłami pisana”.

Każdy kufel staje się oczywiście własnością uczestnika spotkania gwarków, z tego wynika potrzeba pilnowania go przed „zmianą” właściciela, bądź uszkodzeniem. Tworzywo kufli – szkło przezroczyste lub ciemne, metal, masy ceramiczne, czasem również kompozycje tych tworzyw – nie decyduje o bogactwie form. Pomysłowość ludzka jest nieograniczona, co widać na wybranych zdjęciach (fot. 4).

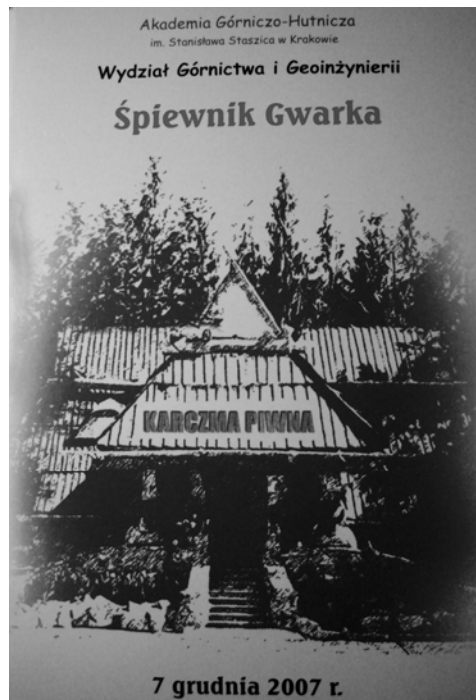


Fot. 4. Przykłady kufli górniczych (fot. E. Sermet)

Fig. 4. Examples of the mining thankards.

Wielkie kolekcje kufli, a zbieraczy jest wielu, pokazują całą „geografię” polskiego przemysłu wydobywczego, m.in. kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, ropy i gazu, rud Cu i Zn-Pb, soli, siarki oraz surowców skalnych. W ostatnich latach szczególnie te świetnie prosperujące kopalnie na złożach kruszywowych prześcigają się w prezentowaniu coraz piękniejszych kufli. Granit, bazalt, dolomity, wapienie, piaskowce, kwarcyty, melafiry, porfiry, diabazy, kruszywa naturalne piaskowo-żwirowe, piaski szklarskie i formierskie, kopaliny ilaste itd. – te nazwy znajdujemy na wielu pamiątkowych kuflach. Tradycje górnicze, to dziś nie tylko sprawa Górnego i Dolnego Śląska czy Gór Świętokrzyskich, kufle napełnia się również np. na Suwalszczyźnie lub w Mielniku n/Bugiem. A ponieważ karczma piwna kojarzy się nie tylko z kuflem, ale i ze wspaniałym śpiewem, nieodłącznym atrybutem każdego spotkania jest śpiewnik biesiadny (fot. 5). Śpiewniki są także chętnie kolekcjonowane przez wielu gwarków.

Literatura „przedmiotu badań” jest ciągle uboga. Autorzy wykorzystali poza swoimi materiałami i doświadczeniami treści zawarte w różnych wydawnictwach okolicznościowych (np. z okazji jubileuszy AGH i wielu kopalń), niepublikowane prace J.T. Śliża, J. Fudali i J. Niewdany oraz informacje umieszczane na stronach portalu górniczego [www.teberia.pl](http://www.teberia.pl). Niech przedstawiony tekst zachęci innych do uzupełnień historii karczm i publikowania własnych wspomnień. Słowo pisane łatwiej ocalić od zapomnienia to, co żyje we wspomnieniach z niejednej górniczej karczmy piwnej.



Fot.5. Śpiewnik gwarka (fot. J. Górecki)

Fig. 5. The miner's song-book

### Traditions Of Mining Beer Inn Festivities

Mining beer inn festivities were born out of traditional meetings held by miners in the oldest mining academies in Europe (C 18–19). The “Fox Parade” and “Leather Jump” open the unofficial festive part of the beer drinking ritual.

Mining ceremonies in Poland were developed in the 20-th century in the Kraków Academy of Mining (presently: AGH – University of Mining and Technology) and by its graduates.

The article describes the principles of the beer inn festivities as well as its running during the St. Barbara's Day celebrations. The collectable value of beer tankards taken by miners after the festivities is also described.

*Key words: mining traditions, miners' meetings*